

Wg polityków PiS nie zapłacimy odszkodowań za II wojnę

9 maja 2019

W zeszły weekend politycy partii PiS uraczyli nas zaskakującymi deklaracjami. Zarówno „Naczelnik” Jarosław Kaczyński jak i premier Mateusz Morawiecki, wygłosili płomienne przemówienia, w których dali do zrozumienia, że Polska „nikomu” nie będzie wypłacać odszkodowań za drugą wojnę światową. Wszyscy odebrali to jako deklarację, że Polska nie zapłaci haraczu za bezspadkowe mienie żydowskie, ale czy aby na pewno?

Jak wiadomo kwestia plemiennych roszczeń organizacji żydowskich, do mienia bezspadkowego po obywatelach polskich narodowości żydowskiej, mocno zbulwersowała Polaków. Chodzi o bagatela 300 mld dolarów, a suma ta zadziwiająco ostatnio rośnie. Nie mamy oczywiście takich pieniędzy, dlatego niektórzy sugerują, że realizacja tych roszczeń oznaczałaby de facto piąty rozbiór Polski.

O ryzyku dla naszego kraju w związku z amerykańską ustawą 447 JUST, powodującą, że USA staje się windykatorem tych roszczeń, od dawna mówią środowiska wolnościowe i narodowe, skupione obecnie jako koalicja o nazwie Konfederacja. Politycy PiS zorientowali się, że nie można dłużej udawać, że nie ma tematu, przez rugowanie go z mediów i zastraszanie niezależnych dziennikarzy oraz społeczników zajmujących się tą kwestią, za pomocą wizyt smutnych panów z ABW.

Gdy wyciekła notatka polskiego MSZ z ustaleń z amerykańskim Departamentem Stanu, co ujawnił Stanisław Michalkiewicz, stało się jasne, że temat roszczeń zostanie załatwiony po wyborach. Bardzo możliwe, że poczyniono daleko idące ustalenia w kwestii

wypłaty tych plemiennych roszczeń. Z notatki tej wynika, że stosowna ustawa umożliwiająca przeprowadzenie tej operacji powstanie jesienią tego roku. Jest to o tyle prawdopodobne, że właśnie wrzucono do kosza przygotowywaną od kilku lat ustawę reprivatyzacyjną.

Konsekwencją ujawnienie notatki MSZ przez redaktora Michalkiewicza, kojarzonego ze środowiskiem wolnościowym, był frontalny atak PiS na Konfederację. Jednak politycy partii rządzącej doszukali się badań opinii publicznej, z których wynika, że aż 61% Polaków obawia się konsekwencji amerykańskiej ustawy 447. Politycy PiS zrozumieli, że nie da się przemilczeć tego tematu i zwieść społeczeństwa dlatego zmienili strategię.

Konfederację nazywano standardowo ruskimi agentami, co staje się już groteskowym sposobem deprecjonowania przeciwników politycznych, a na dodatek wypuszczono do USA posła Kukiz 15, Tomasza Rzymkowskiego, który zrobił sobie selfie z kartką papieru z projektem ustawy przeciwko 447, na tle Białego Domu, deklarującego w serwisach społecznościowych, że nie zapłacimy żadnych roszczeń.

Kilka dni po nim pozornie na ten sam temat wypowiedział się Jarosław Kaczyński i Mateusz Morawiecki. Z ich przemówień wynikało, że Polska nie zapłaci odszkodowań za drugą wojnę światową. Wypowiedzi te były tak sformułowane, że ani razu nie padło w nich słowo „żydowskie” czy „żydzi” i właściwie nie wiadomo o czym mówili najważniejsi politycy PiS, ale do zaniepokojonego elektoratu podszedł sygnał, że PiS postawił się Żydom.

Można to porównać do ich frazeologii przed wyborami w 2015 roku kiedy publicznie twierdzili, że nie przyjmą żadnych nielegalnych imigrantów. I to prawda, ale za to przyjęli miliony imigrantów legalnych. Czy w przypadku ustawy 447 i nowej polskiej ustawy reprivatyzacyjnej, która może dać podstawę prawną do wypłat plemiennych roszczeń żydowskich,

będzie podobnie? Na przykład, nie zapłacą odszkodowań, ale zapłacą rekompensaty.

To co jest zupełnie zadziwiające po odważnych deklaracjach polskojęzycznych polityków sprawujących władzę, to zupełny brak reakcji środowisk żydowskich i Izraela na takie sformułowania. Za dużo łagodniejsze wypowiedzi polskich notabli, urządzano międzynarodowe seanse nienawiści przeciwko Polsce, a wszystkie media będące związane ze środowiskami żydowskimi uderzały w nasz kraj jak w bęben.

<https://www.youtube.com/watch?v=DwZZsmKDE48>

Tym razem zapadła dziwna cisza i zupełny brak reakcji na buńczuczne słowa prominentów PiS. Powoduje to szereg podejrzeń o to, że te rzekomo ostre deklaracje z odrzuceniem roszczeń to tylko teatr dla „ciemnego ludu” uzgodniony z tymi środowiskami w celu zwiedzenia elektoratu. Zresztą bez względu na to, czy wybory wygra PiS czy PO zapłacimy ten haracz.

Warto przypomnieć, że z ujawnionych przez „Wikileaks” depesz dyplomatycznych wynikało, że za PO prowadzono dokładnie takie same negocjacje. W depeszy ambasadora USA w Polsce został wymieniony Bronisław Komorowski, który rzekomo uzgadniał, że na ten cel zostaną sprzedane Lasy Państwowe. Warto też w tym kontekście przypomnieć o podjętej w grudniu 2014 roku, nocnej próbie zmiany konstytucji, aby umożliwić sprzedaż lasów.

Postawa obu głównych partii w kwestii oczekiwanej wypłaty roszczeń do bezspadkowego mienia żydowskiego pokazuje jak w soczewce, że nie ma wielkiej różnicy w ich pojmowaniu tego problemu. Warto zatem udać się na manifestację przeciw ustawie 447, która odbędzie się w Warszawie 11 maja 2019 roku.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl